

Gnasz GOSTYNIŃ



BIULETYN MIEJSKI

NR 10

ISSN 2081-4364

GRUDZIEŃ 2010

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

*Niech nadchodzące Święta
Bożego Narodzenia
będą pięknym,
niezapomnianym
czasem,
spędzonym bez pośpiechu,
trosk i zmartwień wśród rodziny i przyjaciół.*



*Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem 2011
życzę dużo optymizmu i wiary w pogodne jutro
oraz pomyślności w realizacji osobistych zamierzeń.*

*Włodzimierz ŚNIECIKOWSKI
Burmistrz Miasta Gostynina*



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim mieszkańcom
Powiatu Gostynińskiego
życzymy zdrowia, spokoju, radości
oraz siły w realizacji
planów i zamierzeń.
Niech te Święta upłyną
w klimacie serdeczności i pojednania,
a Nowy 2011 Rok
zaowocuje sukcesami
w życiu zawodowym i osobistym*

*Wicestarosta Rady
Andrzej KUJAWSKI*

*Przewodniczący
Zdzisław TARKA*

*Starosta Gostyniński
Jan BARANOWSKI*

DZIELNICOWY ROKU



Najpopularniejszy dzielnicowy 2010 roku - asp.szt. Tomasz Cichocki

Asp. szt. Tomasz Cichocki, to według głosujących w tegorocznym konkursie „Najpopularniejszy dzielnicowy roku 2010” najbardziej popularny dzielnicowy w powiecie gostynińskim. W dniu 29 listopada br. dzielnicowy Cichocki odebrał gratulacje od I Zastępcy Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Policji podinsp. Rafała Batkowskiego, Starosty Gostynińskiego

Jana Baranowskiego i Komendanta Powiatowego Policji w Gostyninie mł.insp. Piotra Leonarcika.

Konkurs, który miał na celu przedstawienie pracy dzielnicowego i zadań, które realizuje polegał na oddawaniu głosów poprzez wypełnienie anonimowej ankiety. Głosowanie odbywało się przez cały październik i mogli w nim uczestniczyć wszyscy mieszkańcy miasta i powiatu. Po przeliczeniu oddanych głosów okazało się, że najbardziej popularny wśród mieszkańców Gostynina i powiatu gostynińskiego jest dzielnicowy z rejonu nr 1 asp.szt. Tomasz Cichocki z Rewiru dzielnicowych KPP w Gostyninie. Dzielnicą, którą opiekuje się asp. Cichocki, to ulice: Browarna, Wojska Polskiego, Wyszyńskiego, Floriańska, Stodólna, Dmowskiego, Kościuszki, Waława Kujawy, Legionów Polskich, 3-go Maja, Moniuszki, Parkowa, Kwiatowa, Ogrodowa, Plac Wolności, Żabia, Kościelna, Zamkowa i Solidarności w Gostyninie.

kom. Zbigniew BARTOSIAK

*Z okazji zbliżających się Świąt
pragniemy życzyć Państwu przeżywania
Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś rok niech będzie czasem pokoju oraz
realizacji osobistych zamierzeń.*

*W imieniu Rady Gminy Gostynin
Przewodniczący Rady
Marek Balcerzak*

*Wójt Gminy Gostynin
Edmund Zieliński*



Niezmienna, niepowtarzalna

Uwielbienie dla Mireille Mathieu uczyniło me życie piękniejszym i trochę niezwykłym. Wielokrotne wizyty na jej koncertach, odwiedziny w garderobie, obecność na próbach, zaistnienie na jej jedynym jak dotychczas DVD czy możliwość występowania w ogólnopolskich mediach w roli jedynego właściwie propagatora jej talentu – to osiągnięcia będą-

ce z pewnością realizacją marzeń niejednego fana. I choć pozwoliły mi one niejednokrotnie smakować rozkoszy świata dostępnych wyłącznie dla wybranych, to pamiętam o tym doskonale, że wszystko zaczęło i rozwijało się podczas mych szczęśliwych – dziecięcych i młodzieńczych lat spędzonych w Gostyninie.

cd.na str.6

Pływacy z Siemowita IV

Dnia 17 listopada 2010 r. w Gimnazjum nr 1 im Księcia Siemowita IV w Gostynie odbyły się 7 Mistrzostwa Szkoły w Pływaniu. Uczniowie rywalizowali na dystansie 50m stylem dowolnym w kategoriach wiekowych dziewcząt i chłopców. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy. Po raz pierwszy swoich sił w zawodach spróbowali uczniowie klasy sportowej. Widać u nich było znaczne postępy

na początku roku szkolnego. Warto nadmienić że tradycją Gimnazjum nr 1 jest tworzenie klas sportowych o zwiększonej liczbie godzin wychowania fizycznego do 10 tygodniowo.

Zwycięzcami poszczególnych kategorii zostali: klasy pierwsze: Karolina Złotnik i Dawid Wójcik; klasy drugie: Bielecka Magda i Jakub Kowalczyk; klasy trzecie: Angelika Gorączkowska i Mateusz Lewandowski.

Beata ZŁOTNIK



Najpopularniejszy dzielnicowy przyjmuje gratulacje z rąk Jana Baranowskiego

Netto zaprasza

Miasto Gostynin wzbogaciło się o kolejny pawilon handlowy przy ulicy Legionów Polskich, należący do duńskiej sieci Netto.

Budowa pawilonu trwała od lipca 2010 r. Inwestorem zastępczym była firma **Marbut** z Torunia, a wykonawcą **Royter Invest** z Torunia. Bryła budynku nawiązuje swym kształtem do sąsiedniej zabudowy.

Sieć Netto ma swoje sklepy w pięciu krajach Europy, w tym kilka w Polsce. Sklep w Gostyninie jest 211. Sklepy tej sieci wyróżniają się bogatym asortymentem, znanymi markami i niskimi cenami. W 65 produktach

podstawowych ceny są niższe niż na przykład w Biedronce lub w Lidlu.

Gostynińskie Netto zatrudniło wstępnie 12 osób, głównie z Gostynina. Nad całością czuwa kierownik sklepu **Jakub Marciniak**.

Market Netto jest przestronny, sala sprzedaży ma 660 mkw. powierzchni, co stwarza dogodne warunki do spokojnego dokonywania zakupów. Przed sklepem jest przestronny parking.

Mamy nadzieję, że sklep Netto spełni oczekiwania mieszkańców, dzięki swojej ofercie i miłej obsłudze.

bkp



Urząd Miasta Langenfeld RHL.D.
Burmistrz Miasta
Langenfeld, dnia 22 października 2010 r.

Szanowny Pan
Włodzimierz Śniecikowski

Drogi Kolego!

Otrzymałem informację, że zostałeś ponownie wybrany Burmistrzem Miasta Gostynina. Z tej wiadomości bardzo się ucieszyłem, chociaż osobiście nie liczyłem na żaden inny wynik wyborczy ze względu na Twoje wielkie zasługi dla Gostynina.

Chciałbym pogratulować Ci z całego serca tego wielkiego sukcesu.

Wynik wyborczy potwierdza nie tylko duże uznanie, które zostało przyznane Tobie na podstawie dotychczasowej pracy, jest jednocześnie także dowodem zaufania, iż mieszkańcy i mieszkanki Twojego miasta wiedzą, że plany przyszłościowe Gostynina znajdują się we właściwych rękach.

Także nagrody, które przyznano Ci podczas uroczystości mającej miejsce pod koniec października w Warszawie, pokazują, że usilne zaangażowanie i dążenie do celu są drogą wytyczającą przyszły rozwój miasta.

Na kolejną kadencję Twojego urzędowania jako burmistrza życzę Ci wszystkiego najlepszego i jestem przekonany, że partnerstwo naszych miast, istniejące od wielu już lat, oraz nasza przyjaźń będą nadal owocować stałością.

Z serdecznymi pozdrowieniami
Frank SCHNEIDER

Sukcesy gostynińskich hodowców gołębi

W dniu 14 listopada 2010 roku w Nagodowie – odbyło się uroczyste zebranie dla wszystkich hodowców Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых Oddziału Gostynin. W całości było poświęcone uhonorowaniu najlepszych hodowców za wyczyny lotowe swoich gołębi w sezonie lotowym 2010 roku, który trwał od początku maja do połowy września.

nie przybyli i zaszczytli swoją obecnością: Burmistrz Miasta Gostynina **Włodzimierz Śniecikowski**, Starosta Gostyniński **Jan Baranowski**, Wójt Gminy Gostynin **Jan Krzewicki**, Prezes Zarządu Okręgu Płock PZHGP **Tadeusz Wasiński**, Wiceprezes ds. organizacji lotów Okręgu Płock PZHGP **Andrzej Przybyszewski** oraz redaktor naczelna Biuletynu Miejskiego „Nasz Gostynin” dr **Barbara Kornarska-Pabiniak**.

Stanisław Ciarka wraz z zaproszonymi gośćmi podziękował hodowcom za ich wspaniałą pasję hodowli i lotowania gołębi pocztowych, a następnie wręczono kilkadziesiąt pucharów i 350 sztuk dyplomów dla hodowców zarówno koleżanek, jak i kolegów – za ich wybitne osiągnięcia lotowe gołębiami pocztowymi. Zaapelował o udział

ludzi, którzy chętnie zaangażują się w pracę. Wyraził też radość, że są hodowcy, którzy co roku otrzymu-

ją nagrody. - *Ciesz się tym bardziej, że działalność hodowców gołębi jest spontaniczna, bezgotówkowa, co raz trudniejsza i droższa. Bywa tak, że gołębie ostatnio nie nadążają za wszystkimi wynalazkami – antenami, radarami, elektrowniami wiatrowymi, mają do pokonania trudne warunki atmosferyczne, jak burze, wichury, deszcze. A mimo to odnosimy sukcesy – podkreślił prezes Ciarka.*

Wśród licznie nagrodzonych hodowców na specjalne wyróżnienie

zasługują: **Marzena i Tomasz Kulewscy, Radosław Górecki, Roman Czajkowski, Jan Zieliński, Józef Kowalski, Mirosław Falkowski i Marcin Adamski.**

Po uroczystym rozdaniu nagród hodowcy i ich goście usiedli do stołu, przy którym zjedli wspólny „rodzinny obiad” oraz dzielili się wrażeniami z przylotu swoich gołębi wielokrotnie z dalekiej trasy podczas bardzo trudnych warunków atmosferycznych.

Stanisław CIARKA



Trofea dla najlepszych hodowców PZHGP

Zebranie zorganizował oraz prowadził wiceprezes ds. organizacji lotów **Stanisław Ciarka**. Na spotka-



Tomasz Kulewski prezentuje dyplom za wyczyny swoich gołębi we wszystkich kategoriach – Supermistrz 2010 r.



Burmistrz Włodzimierz Śniecikowski wręcza Stanisławowi Ciarce dyplom za wyczyny lotowe gołębi dorosłych za 2010 rok



Zaproszeni goście i członkowie PZHGP (od lewej: Mirosław Falkowski, Jan Krzewicki, Jan Baranowski, Włodzimierz Śniecikowski, prezes Zarządu Okręgu Płock – Tadeusz Wasiński, wiceprezes ds. organizacji lotów Okręgu Płock – Andrzej Przybyszewski i wiceprezes ds. organizacji lotów oddziału gostynińskiego – Stanisław Ciarka)



Gratulacje od Burmistrza Włodzimierza Śniecikowskiego za wyczyny lotowe gołębi młodych za 2010 r. przyjmuje Janusz Szymdt

III Sesja Rady Miejskiej VI Kadencji – Podatkowa

W dniu 10 grudnia br. odbyła się III Sesja Rady Miasta VI Kadencji w Gostyninie. Obrady miały na celu uchwalenie nowych oraz nowelizację starych uchwał, których podjęto łącznie pięć. Najważniejsze z nich dotyczyły zmian stawek podatkowych na 2011 rok.

Wzrosną podatki od budynku mieszkalnego i nieruchomości

Podjęto uchwałę w sprawie określenia wysokości rocznych stawek podatku od nieruchomości na 2011 rok, który zdaniem pracowników Urzędu Miasta – przeprowadzających symulacje – powinien wzrosnąć w skali roku: dla budynku mieszkalnego o pow. 50 mkw. o ok. 2 zł, a dla budynku o powierzchni 100 mkw. wraz z działką o pow. 500 mkw. o około 12 zł.

Natomiast podatki od nieruchomości kształtować będą się następująco:

- od budynków lub ich części mieszkalnych – 0,65 zł od mkw. powierzchni użytkowej,
- od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem lub zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 20,88 zł od mkw. powierzchni użytkowej,
- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 9,82 od mkw. powierzchni użytkowej,
- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności

gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 4,27 zł od mkw. powierzchni użytkowej,

- od pozostałych budynków, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 7,06 zł od mkw. powierzchni użytkowej.

Za przyjęciem uchwały głosowało 12 radnych, 2 wstrzymało się przy 1 nieobecnych.

Obniżone podatki od środków transportowych

Podjęto także uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na rok 2011. W tym przypadku podatki zostaną obniżone od 12% do 90% względem stawek na rok 2010. Wiadomość ta, ucieszy przede wszystkim właścicieli pojazdów do rejestrowania ich na terenie miasta Gostynina.

Wzrosną podatki od posiadania psów

Nie mamy dobrej wiadomości dla właścicieli psów, ponieważ w myśl uchwalonej ustawy dotyczącej opłat od posiadania psów na 2011 rok – posiadacze czworonogów będą zmuszeni wnieść o 50% większą opłatę niż na rok 2010 – wyniesie ona 30 zł na rok, ale będzie ją można wpłacić w dwóch ratach.

Na podstawie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych opłaty od posiadania psów nie pobiera się od:

- członków personelu przedstawi-

cielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz innych osób zrównanych z nimi na podstawie ustaw, umów lub zwyczajów międzynarodowych, jeżeli nie są obywatelami polskimi i nie mają miejsca pobytu stałego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – pod warunkiem wzajemności,

- osób zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych – z tytułu posiadania jednego psa,

- osób w wieku powyżej 65 lat prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe – z tytułu posiadania jednego psa,

- podatników podatku rolnego od gospodarstw rolnych – z tytułu posiadania nie więcej niż dwóch psów.

Ponadto podczas Sesji Rady Miasta w Gostyninie podjęto:

- uchwałę zmieniającą Uchwałę Budżetową Miasta Gostynina na 2010 rok;

- uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr 157/XXVI/08 Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 30 października 2008 roku w sprawie ekwiwalentu pieniężnego dla członków OSP w Gostyninie; a także przyjęto informacje dotyczące wymiaru podatku rolnego oraz leśnego na 2011 rok.

W części obrad Rady Miasta – dotyczącej Interpelacji i zapytań radnych, przewodnicząca **Jolanta**

Syska-Szymczak – odczytała pismo radnej **Małgorzaty Kostun**, kierowane do burmistrza **Włodzimierza Śniecikowskiego**. Adresatka zarzuca gospodarzowi miasta, że od chwili, kiedy została radną oraz staje w obronie Spółdzielni Mieszkaniowej POLAM – pracownicy Urzędu Miasta bezzwłocznie wysłali pismo do spółdzielni z ponagleniem spłaty długu, który wynosi około 130 tys. zł na rzecz Urzędu Miasta Gostynina.

Odpowiadając na bezpodstawne insynuacje, Burmistrz Miasta Gostynina podkreślił, że obowiązkiem gminy jest przypominanie dłużnikowi o jego zobowiązaniach finansowych. Wszak miasto funkcjonuje w oparciu o wpływy z podatków. Placą je mieszkańcy, dlatego miałyby się uchylić od tego obowiązku instytucje.

Poza tym, Spółdzielnia Mieszkaniowa POLAM sama odpowiada za stan ekonomii finansowej, więc również ponosi za nią w pełni odpowiedzialność i ponosi tego konsekwencje.

Na zakończenie obrad, po uchwaleniu uchwał oraz przedstawieniu sprawozdań Burmistrz Miasta Gostynina **Włodzimierz Śniecikowski** odpowiadał na pozostałe zapytania radnych, dotyczące między innymi: kosztów odśnieżania, terminu otwarcia lodowiska, powiększenia parkingu przy ul.3-go Maja oraz stanu nawierzchni schodów zewnętrznych prowadzących na basen i halę.

Anna KWIATKOWSKA

Uwaga na bezdomnych

Pomoc dla bezdomnych
987

Zima to okres, w którym Policja odnotowuje znaczną liczbę zgonów osób w wyniku wychłodzenia organizmu. Na zamrznięcia szczególnie narażeni są bezdomni oraz osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu. Dlatego też, mazowieccy policjanci właśnie w tym okresie podejmują wzmożone działania prewencyjne mające na celu ochronę takich osób przed zgonami skutkami niskich temperatur. Stałą formą prowadzonych działań są częste prewencyjne kontrole miejsc, w których przebywają osoby bezdomne oraz informowanie ich o miejscach, w których mogą uzyskać pomoc socjalną i medyczną. W tym celu policjanci dysponują wykazem schronisk i jadłodajni dla bezdomnych mieszkających się na terenie województwa mazowieckiego. Poza tym na bieżąco współpracują z placówkami pomocy społecznej, przede wszystkim w zakresie wymiany informacji o osobach bezdomnych oraz potrzebujących pomocy. Wśród

bezdomnych zostaną rozdysponowane ulotki informacyjne opracowane w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, zawierające numer bezpłatnej, całodobowej infolinii 987, pod którym można uzyskać informacje na temat najbliższych schronisk, jadłodajni, czy punktów pomocy medycznej. Pod numer 987 zadzwonić może również każdy, kto zna miejsce przebywania osób bezdomnych. Odpowiednie służby zostaną o tym natychmiast poinformowane. Aby można było nieść pomoc osobom zagrożonym wychłodzeniem organizmu, odpowiednie służby muszą posiadać informacje o miejscu ich przebywania. Dlatego też, mazowieccy policjanci apelują do wszystkich o przekazywanie informacji do najbliższej jednostki Policji lub pod nr tel. 997/112 o osobach bezdomnych przebywających w miejscach, w których mogą ulec zamknięciu (dworce, klatki schodowe, kanały, opuszczone budynki mieszkalne, ogródki działkowe, itp.), a także osobach leżących na ziemi, ławkach lub przystankach. Pamiętajmy, że taka informacja może uratować komuś życie.

kom. **Zbigniew BARTOSIAK**

Pożar na poddaszu

3 listopada 2010 r. około godziny 14.00 w budynku przy ulicy 3 Maja. W mieszkaniu na poddaszu ratownicy znaleźli częściowo zwęglone zwłoki mężczyzny.

Po zakończeniu działań gaśniczych na miejscu zdarzenia pracowali

policjanci pod nadzorem prokuratora. Okazało się, że zmarły mężczyzna to 54-letni lokator mieszkania, w którym wybuchł pożar. Prowadzone czynności mają wyjaśnić przyczyny i okoliczności pożaru oraz śmierci mężczyzny.

Z.B.

W powiecie funkcje podzielone

Podczas I Sesji Rady Powiatu Gostynińskiego w dniu 1 XII 2010 r. nastąpiło zaprzysiężenie 16 radnych, poza **Włodzimierzem Śniecikowskim**, który wygrał wybory bezpośrednie na burmistrza i z mocy prawa stracił mandat radnego powiatu.

Sesję otworzył radny Senior **Jan K. Krzewicki**, następnie dokonano wyboru starosty, przewodniczącego i dwóch zastępców Rady Powiatu oraz członków Zarządu. Za sprawą zawiązanej koalicji między radnymi Polskiego Stronnictwa Ludowego – 5, Prawa i Sprawiedliwości – 3 i Siemowita IV – 3 funkcje te przypadły: starosta – **Jan Baranowski** PSL, wicestarosta **Andrzej Kujawski** S IV, przewodniczący Rady Powiatu **Zdzisław Tarka** PSL, wiceprzewodniczący: **Marzenna Kozłowska** S IV i **Zofia Korycka**, Zarząd: **Edmund Zieliński** PiS, **Wiesław Wojtalewicz** PiS, **Maria Wróblewska** PSL. Gostynińska Wspólnota Samorządowa pozostała w opozycji. Kontrkandydatem Jana Baranowskiego na funkcję starosty był **Krzysztof Giziński**.

Przed podziałem stanowisk radna **Teresa Kiereś** postawiła pytanie, dlaczego już na tej sesji, gdy Gostynińska Wspólnota Samorządowa nie ma jeszcze pełnego składu radnych,

dokonyje się wyboru Starosty i pozostałych funkcji w Radzie oraz poprosiła o uzasadnienie wniosku. **Wiesław Wojtalewicz** odpowiedział, że należy dać szansę nowej Radzie, a **Zdzisław Tarka** stwierdził, że pora zakończyć wszelkie spory, gdyż mamy przede wszystkim służyć społeczeństwu i przystąpiono do głosowania.

Po zakończeniu wyborów radny **Krzysztof Giziński** zapowiedział, że Gostynińska Wspólnota Samorządowa będzie opozycją wymagającą, surową i rzetelną. Zapytał też radnego **Kujawskiego** jak się ma jego obecna postawa wobec PSL z wypowiedziami, które głosił na łamach gazety wyborczej wydanej przez Siemowita IV. **Andrzej Kujawski** stwierdził, że polityka polega na tym, aby iść na kompromis i ustępstwa. PSL na takie ustępstwa poszedł.

W dniu 5 XII 2010 r. **Jan K. Krzewicki** przegrał w drugiej turze z **Edmundem Zielińskim** wybory na wójta. Zatem **Krzewicki** pozostaje radnym, a na miejsce **Zielińskiego** radnym został **Jacek Liziniewicz**. Miejsce ustępującego **Włodzimierza Śniecikowskiego** zajął kolejny na liście z największą ilością głosów **Przemysław Łudczak**.

bkp

Pożar - ponownie na Kutnowskiej

Po raz kolejny doszło do zaprószenia ognia w domu na ulicy Kutnowskiej w Gostyninie. Stało się to 14 listopada około godziny 2.40. Skierowani przez dyżurnego na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że w czasie pożaru w domu obecnych było

troje jego mieszkańców - dwaj mężczyźni i kobieta. Lekarze ocenili, że pomocy medycznej wymaga kobieta. Pozostałe osoby nie odniosły obrażeń ciała. Policjanci ustalają przyczynę zaprószenia ognia.

Z.B.

„Śladami Siostry Faustyny”

W sobotę 4 grudnia 2010 r. o godz. 15.30 w Sali Barokowej Opactwa Pobenedyktyńskiego przy ul. Tumskiej 3 w Płocku odbyło się spotkanie „Najśłynniejszy obraz Chrystusa” z cyklu „Śladami Siostry Faustyny”. Patronował mu biskup płocki **Piotr Libera**, zorganizowane przez Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Płocku oraz Wydawnictwo Rosikon Press.

W spotkaniu wzięli udział: **Grzegorz Górny** i **Janusz Rosikoń** – autorzy albumu „Ufam. Śladami Siostry Faustyny”. Obaj promowali publikację, w której jest mowa również o pobycie św. Siostry Faustyny w Płocku. W dyskusji panelowej wzięli także udział ks. kan. **Mieczysław Ochtyra** – rektor Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Płocku. Rozmowę poprowadził **Jan Pospieszalski**.

O książce:

„Ufam. Śladami Siostry Faustyny” to opowieść o św. Faustynie Kowalskiej – największej mistyce chrześcijańskiej XX wieku, i o nabożeństwie do Bożego Miłosierdzia – dynamicznie rozwijającym się kulcie religijnym na świecie w ostatnich dziesięcioleciach. Jest to w gruncie rzeczy też historia

miłosna – niezmiernie miłości Boga do człowieka oraz jej odwzajemnienia przez skromną polską siostrę zakonną. Przekazana jej misja napotyka wiele przeszkód, ale przez wszystkie próby przechodzi zwycięsko, a w ogniu przeciwności wykuwa się moc orędzia, które dokonuje rzeczy wydawałoby się niemożliwej: wychodząc od wizji duchowych pojedynczej osoby rozchodzi się błyskawicznie po całej kuli ziemskiej. Przypomina przypowieść o ziarnku gorczycy, które staje się rozłożystym drzewem. Jest to zarazem opowieść o Bogu, który nie jest odległy i abstrakcyjny, ale wchodzi w ludzką historię, w konkretne wydarzenia życia, a przede wszystkim w wyjątkowo bliską relację z człowiekiem. Ponieważ działanie Boga w rzeczywistości ziemskiej jest bardzo konkretne, książka naznaczona jest konkretem – przenosimy się w konkretne miejsca (jak Warszawa, Kraków, Płock, Wilno), stykamy się z konkretnymi ludźmi (jak bł. **Michał Sopoćko** czy **Jan Paweł II**). Opowieść ta jest zarazem zaproszeniem do nawiązania konkretnej relacji.

Elżbieta GRZYBOWSKA

„Chopinowskie Inspiracje”

Z okazji 200 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina i ogłoszenia - 2010 roku - Rokiem Chopinowskim, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina ogłosiła konkurs poetycki pt. „Chopinowskie Inspiracje”. Został on skierowany do uczniów gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych oraz dorosłych twórców z terenu naszego miasta. Utwory poetyckie miały być inspirowane twórczością **Fryderyka Chopina**. Oceny prac dokonała komisja, której przewodniczył znany krytyk literacki dr **Waldemar Smaszcz**. Laureatami zostali:

W kategorii szkół gimnazjalnych:

Agnieszka Szadkowska (Gimnazjum nr 2) za wiersz „O Etiudzie E-dur”, **Paulina Janiszewska** (Gimnazjum nr 1) za wiersz „Pomnik Chopina” oraz **Przemysław Jan Bieliński** (Gimnazjum nr 2) za wiersz „***Cho-

pinie chociaż grać przestałeś”.

W kategorii szkół średnich komisja przyznała: I miejsce **Mateuszowi Kalińskiemu** (GCE) za wiersz „200 lat później”, II miejsce **Justynie Karolskiej** (LO) za wiersz „Popołudniem”, III miejsce **Natalii Łykowskiej** (LO) za wiersz „1 marca 1810”. Wyróżniono wiersze: „O jesiennym Chopinie” **Pauliny Brzozowskiej** (LO) i „Lato w Żelazowej Woli” **Marty Tomczyk** (GCE).

W kategorii dorosłych I miejsce przyznano **Zenonie Radzkiej** za wiersz „Mazurek Chopina”, II miejsce **Grażynie Stasińskiej** za wiersz „Niezmiennosc”, III miejsce **Julianne Sysce** za wiersz „Prośba Chopina”. Wyróżniono wiersz „*** Twoja muzyka” **Anny Łuczyńskiej**.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom i gratulują laureatom.

Jolanta BIGUS

„200 lat później...”

200 lat później
Krytycy krzyczą...
Chopin to rytm
Tempo rubato
Dźwięk
Styl
Repertuar
Szczypta improwizacji
I mistrzostwo nut
200 lat później
Juliana Awdiejewa
Niedowierzając werdyktowi jury
twierdzi, że Chopin
To miłość do fortepianu
Nieokiełznany wybuch emocji
Znaki zapytania
Zawieszenia myśli
I pewność dłoni
200 lat później
czuje,
że Chopin
to duch wolności
chwila zamyślenia
zapach starych rękopisów

niedopowiedzenia
ukryty czar Mazowsza, Majorki,
szarych uliczek Paryża
i wciąż sącząca się strużka smutku,
za tym... że już był
Mateusz Kaliński

„Mazurek Chopina”

Mazurkiem Chopina
rozpoczne poranek
ten poniedziałkowy...
i tak do niedzieli
Niech dusza Muzyka
w dni jasne i szare
nutą spod klawisza
ze mną się podzieli
Usłyszę zryw wiatru,
pluskanie strumyka,
śpiew sosen od lasu,
drganie płatków róży
Melancholią spłyną
krople dżdżu po szybach.
Serce się uciszy,
zaduma i wzruszy.
Zenona Radzka

W duchu staropolskiej tradycji

WIGILIA



Święta Bożego Narodzenia, kojarzą się wszystkim z tradycją. Nie chodzi tylko o przyrządzanie potraw i dekorowanie stołu, ale przede wszystkim o opowieści dziadków i babć – na temat obchodzenia tych szczególnych dni świątecznych w czasach, kiedy oni sami byli małymi dziećmi. Z roku na rok obrzędy i związane z nimi tradycje zupełnie zanikały bądź na ich miejsce pojawiały się inne.

Magia Świąt Bożego Narodzenia zawsze wiązało się ze zmianą wyglądu izby. Ich odświętny charakter odzwierciedlały wieszane u sufitu pająki (tzw. ozdoby ze słomy i kolorowej bibuły, nakładane na ramy obrazów świeżo zrobione korony z papierowych kwiatów) oraz stawiane w izbie choinki. Te ostatnie pojawiały się – na początku tylko w bogatszych domach – a na wsi pojawiły się dopiero w latach dwudziestych tego samego wieku. Choinki przystrajano głównie jabłkami, piernikami, ozdobami ze słomy i bibuły, szyszkami, orzechami, łańcuchami – a wszystko wykonywano we własnym zakresie. Na szczycie choinki tradycyjnie musiał być duży, bibułkowy anioł.

Pod obrus wkładano siano, a czasem rozścielano je dookoła ławy – aby upodobnić wygląd izby do stajenki betlejemskiej. W niektórych domach na czas wieczerzy obwiązywano nogi ławy, czy stołu łańcuchem „żeby chleb się domu trzymał”, a czasem pod stołem gospodarz umieszczał lemiesz od pługa „żeby krety nie psuły roli”.

W wigilijny dzień kobiety skoncentrowane były na przygotowaniu potraw, a zachowanie domowników podporządkowane było różnego rodzaju nakazom i zakazom. Trzeba było wcześniej wstać, aby w ciągu następnego roku nie być leniwym i ospałym. Uważano, żeby się nie kłócić, starano się być dla siebie miłym i uprzejmym. Nie można było próżnować, bo „jakiś w wigilię, takiś przez cały rok”. Dzieci nie mogły niczego „przeskrobać”, bo lanie i płacz w tym dniu zapowiadały to samo w roku przyszłym. Natomiast drwa na opał należało przynieść do domu dzień wcześniej – mówiono: „kto w wigilię drewno nosi, ten robactwo do domu znosi”. Do dziś na wsi w wigilię ludzie niechętnie pożyczają komuś cokolwiek i uważają, żeby samemu nie pożyczać od nikogo, gdyż inaczej skazani będą na pożyczanie przez cały nadchodzący rok. Jeszcze dotychczas starsi mieszkańcy wsi zwracają uwagę, kto pierwszy spoza domowników przekroczy próg domu. Odwiedziny mężczyzny były pożądane – zapowiadały szczęście, natomiast kobiety mogły sprowadzić nieszczęście. Warto przypomnieć,

że w okresie międzywojennym na wschodzie Mazowsza, gospodynie zobaczywszy w wigilię zbliżającą się sąsiadkę wychodziły przed dom i wygrażały jej miotłą.

Do wieczerzy zasiadano wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki na niebie, a tradycyjnymi potrawami były: kapusta z grochem, śledzie, kłuski z makiem, kapusta z grzybami na oleju, zupy owocowe i barszcz grzybowy oraz pierogi z kapustą i grzybami.

Jeszcze do lat dwudziestych tylko w niektórych wiejskich domach obdarowywano się prezentami. Miały one charakter symboliczny i były chowane w siano.

Niektóre z tych tradycji przetrwały do dzisiaj np. ubieranie choinki, wręczenie sobie prezentów, przygotowywanie wigilijnych potraw oraz wiara w przesady. Wierzą w nie głównie dzieci, które boją się – że jeśli będą niegrzeczne w dzień wigilijny – to nie dostaną prezentów, a kara będzie im groziła cały rok. W wielu domach istnieje jeszcze zwyczaj podawania dwunastu potraw na stole oraz dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa. Dzieci nadal wierzą w Świętego Mikołaja, a i czasem dorosłym się to zdarza...

Warto jednak pamiętać, że oprócz całej otoczki tradycji towarzyszącej Świętom Bożego Narodzenia, to tak naprawdę w tym wyjątkowym i niepowtarzalnym dniu w roku – spotykamy się z najbliższymi – ponieważ to rodzina stanowi atmosferę tego dnia i ona jest najważniejsza. W pogoni dnia codziennego, natłoku problemów i zmartwień oraz w czasach, kiedy to praca wyznacza priorytety – tak niewiele czasu mamy dla siebie, najbliższych... W tym wyjątkowym dniu, niech naszym prezentem dla najbliższej rodziny – będzie czas, tylko im poświęcony... Ponieważ wszystkie dobra doczesne człowieka – tak szybko zmieniają wartość – nie pozwólmy, by najważniejsza życiowa dla każdego człowieka, jaką jest rodzina – też zatraciła swoje bezcenne walory.

Niech więc w tym roku tradycji stanie się zadość i pojawi się dużo prezentów pod choinką, a na stole potrawy wigilijne i zadowolenie na twarzach nas wszystkich.

opr. **Anna KWIATKOWSKA**

Oplątek u warszawskich gostyniaków

Niezwykle wzruszające spotkanie opłatkowe odbyło się w Kole Przyjaciół Ziemi Gostynińskiej w Warszawie w dniu 12 grudnia br.



Powitanie Starosty Jana Baranowskiego

Warszawscy gostyniaci, jak nazywają się absolwenci i wychowankowie Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Gostyninie z różnych lat (najstarsza absolwentka z 1932 r.), systematycznie spotykają się raz w miesiącu w wynajmowanej sali Klubu Farmaceuty w Warszawie przy ulicy Długiej. Gromadzą się licznie, rozmawiają, wspominają, śpiewają, wspierają się duchowo, a nade wszystko łakną wiadomości na temat swego rodzinnego miasta Gostynina. Aby wiedzieć jak najwięcej, utrzymują stały kontakt z miastem swego młodości – głównie z sentymentu. Starsi uczą miłości do swej małej Ojczyzny młodsze roczniki, zacieśniając więź pokoleniową i jakby stopniowo przekazując im pałeczkę.

W dniu 12 grudnia spotkanie było szczególne, bo opłatkowe. Zaprośili gości z Gostynina, którzy notabene chętnie tam jeżdżą. Wśród zaproszonych byli: burmistrz **Włodzimierz**



Prezes Stanisław Stępień i burmistrz Włodzimierz Śniecikowski w przyjaznym powitalnym uścisku



Kwiaty dla grudniowych solenizantek

Śniecikowski z żoną **Elżbietą**, Starosta **Jan Baranowski**, prezes O. PTTK w Warszawie **Tadeusz Martuszewicz**, przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów **Andrzej Reder** z żoną **Barbarą**, dyr. LO **Anna Banach-Latoszek**, dr **Barbara Mechowska** i pisząca te słowa.

Choć uciążliwe warunki atmosferyczne nie zachęcały do wyjazdu, to jednak warto było ponieść te trudy i jechać. Był to jeden z najpiękniejszych naszych dni. Cudowna atmosfera, ciepło, życzliwość a nade wszystko to umiłowanie Gostynina. Uczmy się tego wszyscy!

Barbara KONARSKA-PABINIAK
foto Ewa SOCHAN



Przy opłatkowym stole

Z życia „warszawskich gostyniaków” Powrót do przeszłości

Było już po północy, a ja wciąż wpatrzony w jeden punkt sufitu nie mogłem zasnąć. Nurtowały mnie myśli z wewnętrznymi pytaniami: W czym tkwi tajemnica comiesięcznych spotkań mieszkańców Warszawy, pochodzących z Gostynina?

Byli Wychowankowie i Absolwenci Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Gostyninie utworzyli w roku 1967 Koło Przyjaciół Ziemi Gostynińskiej.

Co wpływa na stałość uczestników w tych spotkaniach? Czym są w ogóle dla nas te spotkania?

Tak rozmyślając, doszedłem do następujących wniosków:

- żyjemy przecież wszyscy z przeszłością, która jest w nas samych,
- żyjemy też z tradycją, bo ta jest również w nas samych i tej tradycji potrzebujemy,
- zaś łącznikiem przeszłości z tradycją jest nasza rzeczywistość, w której znaleźliśmy się, w której żyjemy – to są m.in. spotkania z przyjaciółmi.

To właśnie one każą nam pamiętać o jakże pięknych, wprost cudownych naszych młodzieńczych latach spędzonych razem w szkole i mieście rodzinnym. To one nie pozwalają nam zapomnieć o przeszłości i wprost zmuszają nas wewnętrznie do obcowania ze sobą. To one wreszcie wprowadzają nas w ten stan rozkoszy, jakiejś błogości, zadowolenia, a wypływają nie tylko z potrzeby serca, ale i samego rozumu. To przedłużona więź szkolna, dana nam poprzez wspaniałych pedagogów, których mieliśmy szczęście spotkać. Szarość dnia codziennego, nasze różne trudności życiowe, ta ciągła szarpanina z przeciwnościami losu wywołuje w nas tęsknotę wewnętrzną za ciepłem, serdecznością. Powoduje w nas potrzebę oderwania się od tej szarości, choć na jakiś czas, choć na chwilę i to właśnie znajdujemy w naszych spotkaniach. Mówiąc krótko, przychodzimy do swoich. I cieszymy się, cieszymy.

Warto tu wspomnieć, że początkiem tych spotkań, tym przełomem na wielką skalę był I Zjazd Wychowanków i Absolwentów gostynińskich szkół średnich wszystkich roczników od ich powstania – a był rok 1962. To I Zjazd Absolwentów obudził nas z letargu. Ziarno rzucone wówczas przez grupę entuzjastów, której przewodził śp. mecenas **Wacław Kujawa** – wykielko-

wało. Gdy spotykamy się od 47 lat (co jest ewenementem na skalę krajową), mamy wrażenie, że jesteśmy w Gostyninie, a wspomnień, wspomnień nigdy nie ma końca. Jest cudownie! Czujemy się wszyscy, że czas nam się cofnął. Tu słuchamy prelekcji o zabytkach ziemi gostynińskiej i nie tylko, prowadzonych przez **Krzysia Gutorskiego**, wierszy naszego poety płk. **Staszka Stępnia**. Tu śpiewamy znane nam harcerskie i żołnierskie piosenki. Uczestniczyć w spotkaniu, to przeżywać prawdziwą ucztę duchową. Osobiście już dziś nie wyobrażam sobie bez nich życia. Zresztą wszyscy (a uczestniczy w nich obecnie kilkadziesiąt osób), mamy w sobie zakodowaną potrzebę spotkania się w każdą drugą niedzielę miesiąca, do tego stopnia, że kiedy wychodzimy ze spotkania radośni, uśmiechnięci, już tęsknimy za następnym, odliczając cztery niedziele. Można też domniemać, że duży wpływ na te spotkania ma samo miejsce. Jest to „Starówka”, Klub Farmaceuty przy ul. Długiej 18, z dobrym dojazdem z każdej strony. To wszystko biorąc razem stwarza jakąś magię, której ulegamy, dając równocześnie niezapomniane przeżycia. Te spotkania łączą nas niezależnie od wieku, wykształcenia czy przekonań.

Należy też wspomnieć, że bardzo często uczestniczą w nich jako „Goście z Gostynina”: Pan Burmistrz **Włodzimierz Śniecikowski** z małżonką, Pan Dyrektor **Andrzej Reder** z małżonką, Pani Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego **Anna Banach-Latoszek**, Pani Redaktor dr **Barbara Konarska-Pabiniak** oraz społeczne działaczki **Danuta Żarkowska** i **Barbara Mechowska** – co również nas cieszy, bowiem dzięki temu jesteśmy na bieżąco z tym, co dzieje się w mieście Gostyninie.

Wszyscy przemijamy, jedni prędzej – drudzy później. Wierzę, że młodsze roczniki, których do naszego Koła przybywa coraz więcej, będą te spotkania kontynuować, bowiem w nich odnajdujemy to, co jest niezwykle ważne, tj. radości życia.

Tym optymistycznym spojrzeniem, pozdrawiając społeczność gostynińską „kreślił się absolwent Liceum z 1949 r., autor książki „My Gostyniaci”-

„Dziutek” **Władysław SAJKOWSKI**

Niezmienność, ale niepowtarzalność

Pocieszającym jest przekonanie, że mimo zmieniających się mód i upodobań, pewne wartości cieszą się bezustannie niestłabnym powodzeniem. Piękny głos, wyrazista osobowość artystyczna oraz bogaty, łatwo rozpoznawalny repertuar – to w odniesieniu do gwiazd estrady cechy szczególnie doceniane. Od 45 lat cieszy nimi miliony swych wielbicieli na całym świecie francuska piosenkarka **Mireille Mathieu**. W kwietniu 1969 roku dała w warszawskiej Sali Kongresowej cztery koncerty, pod koniec minionego miesiąca – 28 listopada wystąpiła tam ponownie. Powróciła po 41 latach nieco bolesnej dla jej polskich fanów nieobecności i zachwycała nadwiślańską publiczność swą wspaniałą formą, niezmiennym od lat stylem i tak lubianym repertuarem.

Gdy na widowni paryskiej Olympii – tej bodaj najbardziej znanej koncertowej sali Europy – gasną światła, zebrana tam publiczność ogarnia euforia. Już bowiem za chwilę uszczęśliwi ich muzyczne spotkanie z niewysoką wprawdzie, ale jakże wielką gwiazdą piosenki.

Tak też było w Warszawie. Tuż po osiemnastej przygasły światła, zgromadzeni fani z całej Europy zaczęli skandować imię Mireille, zaś pojawienie się jej samej w długiej czerwonej sukni było zarazem momentem, w którym publiczność Sali Kongresowej powstała z miejsc i powitała ją gromkimi brawami. W tym czasie 11 jej muzyków i 3 chórzystów wykonywało już pierwsze takty piosenki, którą w iście paryski sposób zapoczątkowała swój warszawski występ. Dzięki dynamicznemu *Paris en colère* – piosence z początkowego okresu jej kariery – już po paru sekundach zapanaowała na sali atmosfera rodem znanego z Sekwany i wyraźnie dało się odczuć, że utwór ten znakomicie nadaje się jako jej swoisty sygnał rozpoznawczy. Rola tę pełni w sposób jeszcze o wiele bardziej wyrazisty druga piosenka koncertu – nieśmiertelne *Mon credo* – która w 1966 roku okazała się tak wielkim przebojem, że pierwsza płyta z tym nagraniem rozeszła się we Francji w nakładzie miliona trzystu pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy! Nic dziwnego – wzbudzająca zachwyt krystalicznym, dźwięcznym i wspaniale brzmiącym głosem o – jak się wydaje – nieskończonych możliwościach, artystka przekonuje w niej, że życie tak naprawdę zaczyna się od miłostnego wyznania, że wierzy się w słowa, które rodzą się z potrzeby serca i że cały świat leży nam u stóp, gdy nasza dusza natchniona jest mocą tego najpiękniejszego z uczuć.

O miłości śpiewają wszyscy, ale w przypadku Mireille dzieje się coś niezwykłego – odnosi się bowiem wrażenie, że ona miłość tę przekazuje i pewnie dlatego jej piosenki są tak entuzjastycznie odbierane. Jest autentyczna zarówno w radosnych piosenkach o szczęśliwym i odwzajemnionym uczuciu, jak również

w dramatycznych wyznaniach o zdradzie, niespełnieniu czy zgotowanym przez los tragicznym finale miłostnej szczęśliwości.

Warszawski koncert nie był więc pod tym względem czymś wyjątkowym – i tutaj Mathieu zaśpiewała kilkanaście swych najbardziej znanych piosenek, wywołując żywe wzruszenia



Mireille Mathieu podczas koncertu

przed wszystkim u tych słuchaczy, którzy zachwycaли się nią oglądając wiele lat temu niedzielny *Koncert Życzeń*, a teraz na żywo mogli doświadczyć znanego już im muzycznego oczarowania.

Burza oklasków pojawiła się więc po pierwszych akordach zapowiadających bodaj najbardziej znaną w Polsce piosenkę Mireille – *Santa Maria de la mer*.

Artystka zalicza się do coraz mniejszej grupy wokalistów, którzy zachwycają swych wielbicieli skromną w formie obecnością fizyczną na scenie, ale za to ogromnym oddziaływaniem na duchowe receptory. Ona JEST, STOI i ŚPIEWA i tym wypełnia cały czas trwania koncertu bezustannie angażując całą uwagę swych widzów i słuchaczy. Nawet jeśli kilka piosenek wykonuje poruszając się po scenie z mikrofonem, to i tak najważniejszy jest jej zachwycający głos o nieskończonych – jak się wydaje – możliwościach. Mathieu osiągnęła szczyty popularności oraz imponującą liczbę ponad 145 milionów sprzedanych płyt dzięki szczęściu oraz ciężkiej pracy, bez których jej bezcenny talent na zbyt niewiele by się zdał.

Shczęśliwym trafem było pojawienie się na jej drodze **Johnny'ego Starka** – uznanego już wówczas menadżera i odkrywcy gwiazd – i to już

w momencie spektakularnego debiutu artystki w telewizyjnym programie *Jeu de la chance*, gdzie 21 listopada 1965 roku wykonała piosenkę *Jezebel* z repertuaru swej ukochanej **Edith Piaf** i podbiła natychmiast miliony serc Francuzów.

Imponująca jest lista jej prominentnych wielbicieli. Już u progu swej

pierwszej – wydanej w 1966 roku płyty Mireille, jej menadżer wyraził przekonanie, że ma ona nie fanów, lecz przyjaciół. Nieodgadnione pozostały tajemnice ludzkiej intuicji – skąd mógł wiedzieć zaledwie w rok po debiucie swej podopiecznej, że zdanie to wyraża prawdę do dziś obowiązującą?

Piszący te słowa praktycznie całe świadome życie jest związany z dorobkiem piosenkarki, miał również szczęście spotykania się z nią osobiście, a także dostąpił szczególnego wyróżnienia – jako jedyny Polak zaistniał w grupie wybranych fanów z całego świata, których wypowiedzi zostały zamieszczone na jedynym jak dotąd DVD Mathieu, wydanym w 2005 roku z okazji 40-lecia jej debiutu.

Cudownym zrzędzeniem losu okazało się, że wielkimi adoratorem twórczości Mathieu są również takie autorytety w dziedzinie muzyki, jak największa polska diva operowa **Ewa Podleś** czy jej małżonek – pianista i profesor **Jerzy Marchwiński**. Ich opinia, określająca Mireille jako „wielki talent, jedną z nielicznych prawdziwie naturalnych i fantastycznych wokalnie piosenkarek”, utwierdza jedynie w przekonaniu, że warto promować zarówno jej wcześniejsze, jak i obecne dokonania, gdyż działanie to wobec zalewającej nas popkultury anglojęzycznej może przynieść dodatkowy, często niedoceniany pożytek.

Nie może tedy dziwić, że niżej podpisany z największą przyjemnością prezentuje w gościnnych progach Radiowej Jedynki – w programach **Marii Szabłowskiej** czy **Doroty Piotrowskiej** – starsze i nowsze piosenki Mireille Mathieu, które spotykają się zawsze z nad wyraz ciepłym przyjęciem słuchaczy. Sama Mireille odkłada do swego archiwum nadesłane jej płyty z nagraniami tychże audycji i przy nadających się okazjach serdecznie dziękuje za tak konkretne i skuteczne kultywowanie jej dokonań.

W stosunku do artystki o takim formacie jest to działanie zupełnie oczywiste – nie jest przecież czymś nadzwyczajnym angażowanie się w słusznej sprawie, podobnie zresztą jak nie może dziwić reakcja pewnej prostej kobiety, która zobaczywszy w 1994 roku zdjęcia z mojego pierwszego spotkania z Mireille bez wahania wykrzyknęła: „Panie, ja też ją uwielbiam!”.

Maciej EJSMOND-MECHOWSKI



Autor artykułu z Mireille Mathieu po jej warszawskim koncercie, Sala Kongresowa, 28.11.2010

szej audycji w 1983 roku w Watykanie nazwał ją *piosenkarką miłości i pokoju*. Jest pierwszą zachodnią artystką, która wystąpiła z serią koncertów w Chinach, gdzie do dzisiaj jest uwielbiana i zawsze z radością oczekiwana.

Ogromna rzesza jej fanów to oddzielny, ale jakże ciekawy temat. Na

HALLERCZYK Z GOSTYNINA

Przed miesiącem obchodziliśmy 92. rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej i odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Rok później nastąpił najazd Armii Czerwonej na młodą Rzeczypospolitą. W związku z tym w kwietniu 1919 r. rozpoczął się przemarsz przez Polskę przybyłej z Francji armii gen. **Józefa Hallera**.

Armia Polska, zwana też Błękitną Armią (od koloru francuskich mundurów) lub Armią Hallera – to polska ochotnicza formacja wojskowa powstała we Francji w czasie I wojny światowej w 1917 r. Powołana została dekretem prezydenta Francji **Raymonda Poincaré'ego** 4 VI 1917 z inicjatywy **Romana Dmowskiego** oraz kierowanego przez niego Komitetu Polskiego Narodowego. W okresie kwiecień-czerwiec 1919 r. Armia została przetransportowana do Polski, gdzie wzięła udział w wojnie polsko-ukraińskiej w Galicji Wschodniej. W maju 1919 r. wojska te zostały wysłane na front polsko-rosyjski i następnie wzięły udział w wielu walkach z Armią Czerwoną – głównie z konnicą gen. **Siemiona Budionnego**. We wrześniu 1919 r. Armia Hallera została włączona organizacyjnie do Wojska Polskiego.

Armia Józefa Hallera, kierując się na wschód do walki z Armią Czerwoną, stacjonowała krótko w Gostyninie, gdzie przejściowo mieścił się sztab, a pododdziały rozlokowano w okolicach Płocka i Sierpca. Do pomocy pododdziały otrzymały łączników, pochodzących z członków Przysposobienia

Wojskowego, głównie uczniów gimnazjów. Umundurowani, w hełmach, z pistoletami, wyposażeni w rowery rozwozili z Gostynina po terenie rozkazy, pocztę i pieniądze. W dniu 9 VII 1919 r. generał Haller w drodze do Płocka odwiedził Gostynin, o czym donosił „Kurier Płocki” z dnia 11 VII 1919 r.: „Gen. Haller ze swiatą przybył do miasta o godz. 4.40. Przy bramie triumfalnej powitał Dostojnego Wodza w imieniu mieszkańców radny Duszczyk; składając chleb i sól wygłosił patriotyczną mowę. W odpowiedzi gen. Haller, dziękując za życzenia, obiecał dalszą pracę nad odbudową Ojczyzny. Następnie p. **Kowalewski** witał go jako Wodza i Geniusza Polski. W imieniu zaś młodzieży szkolnej powitał druż **Moczarski**. Wśród niemiłkających okrzyków: Niech żyje! Dostojny Gość odjechał na rewię wojskową do lasu, odległego 3 wiorsty od miasta przy szosie Płockiej. Miasto udekorowane było zielenią i flagami narodowymi i koalicyjnymi”.

W Błękitnej Armii Hallera służył również późniejszy mieszkaniec Gostynina **Józef Bielski**. Jego syn **Henryk** – powołując się na wspomnienia ojca – napisał, że pułk Józefa Bielskiego stacjonował przez kilka dni w okolicy Bierzewic, a w czasie wolnym żołnierze spacerowali po uliczkach Gostynina. Józef Bielski wówczas poznał w Gostyninie swą przyszłą żonę, **Otylię z Tychońskich** i po odzyskaniu niepodległości zamieszkał tu na stałe i tu spoczął na gostyńskim cmentarzu.

bkp

Wspomnienia syna Henryka o ojcu Józefie Bielskim Józef BIELSKI – znany w Gostyninie jako Hallerczyk

Józef Bielski urodził się we wsi Białe, parafia Dunajów, powiat Przemyski, województwo lwowskie w dniu 18 marca 1897 r. jako syn **Franciszka Bielskiego** herbu Rawicz i **Karoliny z Chilarskich**. Rodzice byli rolnikami. Obydwoje wkrótce zmarli – matka w roku 1899, a mały Józef został oddany do sierocińca, prowadzonego przez kościół katolicki we Lwowie, gdzie ukończył trzy klasy szkoły handlowej. W 1916 roku został powołany do wojska austriackiego, do pułku piechoty w Bielsku-Białej. Ranny na froncie rosyjskim, leczony był w lazarecie w Wiedniu, skąd skierowano go na front włoski.

Pamiętam, że Ojciec wspominał front w Alpach, gdzie szczególnie brak było wody jak również zaopatrzenia w żywność. Opowiadał, że krople wody zbierało się na kartoniku, by móc zwilżyć usta. Wojsko austriackie było zbieraniną wielu narodowości. Z opowiadań Ojca pamiętam, że Bośniacy, bardzo dzielni w boju, stawiali dowódcom takie na przykład warunki: *nema ruma – nema sztuma*. O wojsku włoskim opowiadano, jak to z okopów wyskakuje dowódca oddziału włoskiego, z okrzykiem: „Avanti”, a stojący w okopie żołnierze nie kwapią się do ataku, klaszczą, wołając: „bravo capitano”.

Wiosną 1918 roku, w rezultacie ofensywy wojska włoskiego, Ojciec dostał się do niewoli i przebywał w obozie jenieckim w pobliżu Mediolanu. Gdy dowiedział się o formowaniu wojska polskiego, zgłosił się jesienią 1918 roku do 4. Pułku Strzelców Polskich im. **Jana Henryka Dąbrowskiego**. W styczniu 1919 r. pułk przeniesiono do Francji, tam po umundurowaniu i przeszkoleniu, wiosną 1919 roku wagonami kolejowymi wojsko przewieziono przez Niemcy do Polski. (Ojciec był w randze sierżanta, z prawem stołowania się w kasynie oficerskim – w Polsce, obniżono rangi obowiązujące w wojskach **Józefa Hallera**, o jeden stopień). Podczas przejazdu przez Niemcy, ci często sprawdzali, czy w wagonach nie ma dezertersów wojska niemieckiego – mimo to w wagonie Ojca przemyciono do kraju jednego Polaka.

W sposób szczególny zapamiętał Ojciec dzień 18 stycznia 1920 roku, kiedy prowadząc oddział żołnierzy, przejmował od Niemców miasto Brodnicę. Przejmowanie Pomorza było ściśle określone harmonogramem wycofywania się Niemców z tego terenu. Tu, na powitanie Wojska Polskiego wyszła procesja, którą prowadził starusieńki ksiądz. Przy spotkaniu oddziału Hallerczyków staruszek



Józef Bielski w mundurze Hallerczyka

popłakał się. Wszyscy chcieli gościć polskich żołnierzy, ale my nie mieliśmy na to czasu, popędzani obowiązującym harmonogramem przejścia Pomorza. Żołnierze byli doskonale wyposażeni i umundurowani, każdy miał zapasowe buty, za nami szły wozy z pełnym wyposażeniem – brakowało nam tylko drzewa na podpałkę. Tak, że mimo prób mieszkańców i właścicieli pobliskich dworów - nie mogliśmy skorzystać z ofiarowanej gościnny.

Jest również wspomnienie z Gostynina. Pułk Ojca stacjonował przez kilka dni w okolicy Bierzewic k. Gostynina. W czasie wolnym, żołnierze spacerowali po uliczkach Gostynina. Rodzina mojej mamy, Otyliki Tychońskiej, mieszkała we własnym domu, przy ulicy Zamkowej 10. Pewnego dnia, obok domu przechodził Józef Bielski. Siostra mojej mamy, Franja, zobaczywszy żołnierza, zapukała w okienko, wołając do Mojej mamy: „Tosiu – zobacz jaki ładny żołnierz”. Żołnierz zatrzymał się, zapukał do drzwi i został zaproszony – i tak nawiązała się miłość, która przywiodła w 1921 roku Józefa Bielskiego do ołtarza.

Jak Ojciec wspominał – większość tych tak dobrze wyposażonych taborów wojsk gen. Józefa Hallera ugrzęzła w błotach Ukrainy, gdy musieli się wycofywać przed nawałą bolszewicką. W maju 1920 roku Ojciec walczył z kozakami Budionnego – wspominał, że podczas jakiejś potyczki, za bochenek białego chleba wykupił się kozakom.

Po zakończeniu działań wojennych Ojciec został zdemobilizowany – za udział w wojnie dostał medal (nie miał pieniędzy, żeby go wykupić) oraz przydział ziemi w rodzinnej wsi województwa lwowskiego, którą to ziemię przekazał jedynej siostrze. Żeby założyć rodzinę, Ojciec musiał znaleźć pracę. Został przyjęty na służbę w Państwowej Policji w Tarnopolu, jako kasjer – księgowy. Był to okres wielkiej inflacji. Ojciec opowiadał, że na wypłatę przywoził banknoty w dwóch workach.

Wkrótce urodził się syn, **Edward** (X 1922). Trudno było prowadzić dwa domy – mimo proponowanej lepszej pracy w komisariacie w Tarnopolu – Ojciec przeniósł się do komisariatu policji w Gostyninie, a w rok później, w wyniku zmniejszenia obsady komi-

sariatu, założył własny warsztat pracy – zakupił i postawił kiosk z gazetami i tytoniem w Gostyninie, na rynku u zbiegu ulicy Płockiej i Floriańskiej, który to kiosk prowadził do września 1939 roku, do wkroczenia Niemców.

Ojciec był czynnym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej i to chyba wpłynęło na decyzję Niemców o wysiedleniu całej rodziny – przed czym uciekliśmy do Sochaczewa w 1940 roku, na teren tzw. Generalnej Guberni, zostawiając cały dobytek, ostrzeżeni w noc wysiedlenia przez *volksdeutschkę*, pracującą w Landratzie Gasthausen (Gostynina).

W lipcu 1939 r. Józef Bielski został zmobilizowany, z przydziałem do służby łączności w Warszawie. Przed okrążeniem Warszawy, jego jednostka została ewakuowana na kierunek Rumunii. Jednak już przed Lwowem zostali zatrzymani przez wojska sowieckie. W drodze powrotnej Ojciec, jak i inni żołnierze polscy, napotykali szkany ze strony mniejszości narodowych. Grupy takie, z czerwonymi opaskami na rękach, uzbrojone w karabiny, zatrzymywały szczególnie wyższych szarż żołnierzy, zrywając epolety i wołając: polska władza na drogach nam zawadza. Ojciec był w cywilnym ubraniu i udało mu się wrócić do Gostynina pod koniec września 1939 r.

W grudniu 1945 roku Ojciec był u kuzynów w Kutnie. Wieczorem do mieszkania weszło kilku sowieckich żołnierzy. Ojciec nie był zameldowany jako mieszkaniec Kutna, więc kazali mu iść ze sobą. Przez następne dwa dni nie było żadnych wiadomości o Ojcu. Sowiecka komendantura miasta, jak i milicja twierdzili, że o takim nic nie wiedzą. Na trzeci dzień Ojciec się odnalazł. Okazało się, że razem z kilkunastoma mężczyznami trzymany był w domu otoczonego parkiem – przy odsoniętych oknach i niewidocznych z zewnątrz strażnikach sowieckich. Wszyscy musieli siedzieć na podłodze, tak, że nie byli z zewnątrz widoczni i stąd wzywano ich na przesłuchania. Ojciec był podejrzan, gdyż urodził się na terenie województwa lwowskiego. Pytano go wielokrotnie o stosunek do władzy sowieckiej.

W czasie okupacji Ojciec pracował jako brygadzysta w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Po powrocie do Gostynina w czerwcu 1945 roku reaktywował sklep spożywczy, prowadzony przed wojną przez teściową, **Józefę Tychońską** we własnym domu przy ul. Zamkowej 10. W roku 1951 zmuszony był zamknąć sklep, zameczony domiarąmi przy niemożności zaopatrywania się w towar z hurtowni państwowych i spółdzielczych (minister Minc – biłwa o handel). Zatrudnił się w Prywatnym Zrzeszeniu

Handlu i Usług w Gostyninie, jako prowadzący biuro – aż do przejścia na emeryturę. Zmarł w Gostyninie w roku 1973 i pochowany został na miejscowym cmentarzu. Na tabliczce nagrobnej widnieje napis: *śp. Józef Bielski – Hallerczyk*.

Kolejna gostynianka z doktoratem

Osiem lat trzeba było, aby przygotować dysertację doktorską na temat „Płock w latach 1939–1945 na łamach niemieckojęzycznej prasy lokalnej”. I nie jest to przesada. Prace humanistyczne, dobrze udokumentowane źródło, wymagają zmuśnionych poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych w kraju, a czasami za granicą, zapoznania się z literaturą przedmiotu czy rozmów ze świadkami wydarzeń. Tylko takie podejście badawcze gwarantuje, że efekt końcowy będzie twórczy i oryginalny.

Autorką pracy doktorskiej o niemieckojęzycznej prasie codziennej wydawanej w Płocku w latach 1939–1945 jest **Elżbieta Szubska-Bieroń**, nauczycielka języka niemieckiego w Gimnazjum nr 2, pracownik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Gostynina. Praca napisana została pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. **Mirosława Krajewskiego**.

Publiczna obrona przewodu doktorskiego odbyła się w dniu 23 listopada br. na Uniwersytecie im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Recenzentami rozprawy byli prof. prof. **Włodzimierz Jastrzębski** i **Norbert Kasperek**.

Recenzenci wystawili doktorantce pozytywną opinię. Podkreślali dobrą znajomość opisywanego okresu, umiejętność samodzielnego badania, czytelne cezurę czasowe, klarowny układ pracy, podziw dla szerokiej kwerendy archiwalnej, a przede wszystkim to, że jest to pierwsza odważna i udana ocena stosunków polsko-niemieckich. Dotąd pokazywany był czarno-biały obraz tych relacji. Autorka spojrzała na problem Niemców w okresie okupacji z innej perspektywy.

Doktor Elżbieta Szubska-Bieroń

dokonała dogłębnej analizy prasy codziennej, która ukazywała się w Płocku w języku niemieckim. Niemcy, mając świadomość jaką rolę spełnia prasa, niemal od pierwszych dni po zajęciu Płocka, wykorzystując dobre zaplecze drukarskie miasta, przystąpili do wydawania gazety codziennej pod nazwą „Plocker Tageblatt”, a od 18 czerwca 1941 r. pod zmienionym tytułem „Südostpreussische Tageszeitung”.

Dzięki zachowanemu w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku niemal wszystkim egzemplarzom tej prasy, możliwy był do odtworzenia obraz życia Niemców w Płocku – funkcjonowanie władz miasta, organizacja administracji, różnych struktur policyjnych, rozbudowa infrastruktury, życie społeczno-polityczne, kulturalne, problemy dnia codziennego, praca sektora usług i handlu, stosunek do Polaków i Żydów, a także stosowane metody indoktrynacji własnego społeczeństwa.

Praca jest bardzo interesująca i godna wydania. Mamy nadzieję, że Towarzystwo Naukowe Płockie (autorka uczestniczyła w spotkaniach seminarium doktoranckiego przy TNP) zainteresuje się tą rozprawą, która doskonale wpisuje się w profil Towarzystwa, ponieważ stanowi kolejny, ważny krok w badaniach regionalistycznych.

Podczas obrony doktorantce towarzyszyły, oprócz Ojca **Józefa**, także **Hanna Adamska** i pisząca te słowa, która przez wszystkie lata wspierała to ambitne i pełne poświęcenia przedsięwzięcie, jakim jest pisanie pracy doktorskiej, nie będąc pracownikiem instytucji naukowej i mając obowiązki rodzinne.

Barbara KONARSKA-PABINIAK

Gołębie moją pasją

Rozmowa z Jerzym Ciesielskim – honorowym członkiem Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych



- Proszę powiedzieć od ilu lat należy Pan do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych?

- Do Związku zapisałem się 2 września 1959 roku i jestem w PZHGP do dziś. Natomiast sam Związek powstał w Polsce już w roku 1948. W chwili, kiedy ja przystąpiłem do miłośników gołębi, wówczas w okręgu warszawskim – członków było tylko 40, a obecnie w samym oddziale gostynińskim jest 199. Na początku były tzw. oddziały lotowe. Z czasem powstał także nowy okręg – płocki, a obecnie jestem w oddziale gostynińskim. Kiedyś gołębie na loty przewożone były pociągami w odpowiednich skrzyniach – obecnie PZHGP w Gostyninie posiada dwa samochody wyposażone w specjalnie kabiny do przewozu gołębi na loty.

- Jak zaczęła się Pana „przygoda” z gołębiami?

- Będąc małym chłopcem, miałem okazję obserwować u sąsiada, jak te piękne i mądre ptaki wzbijają się w niebo i kołują. Ich loty były dla mnie zawsze zagadkowe. Wtedy narodziła się moja wielka pasja i miłość do gołębi, którą pielęgnuję do dziś.

- Ile obecnie posiada Pan gołębi hodowlanych i jakiego rodzaju?

- W chwili obecnej posiadam 45 gołębi pocztowych.

- Kiedy zaczyna się i kończy okres lotów gołębi?

- Od maja do września trwa okres lotów gołębi, które dzielimy na stare

i młode. Te pierwsze nazywa się tak, kiedy mają powyżej roku. Natomiast młode – do roku życia.

- Czy pełnił Pan jakieś funkcje w PZHGP, oprócz członkostwa?

- Tak. W latach 1975–1979 byłem prezesem ds. gospodarczych w okręgu płockim, a od roku 1979 do 2002 pełniłem funkcję prezesa ds. lotowych w oddziale gostynińskim, w 2003 roku pełniłem funkcję skarbnika. W latach 1994 do 2003 byłem Członkiem Komisji Rewizyjnej Okręgu Płock. Reasumując, pełniłem różnego rodzaju funkcje w Zarządzie okręgu Płock i oddziale Gostynin do 2003 roku. Odkąd jestem honorowym członkiem PZHGP nie biorę czynnego udziału w sprawach organizacyjnych Zarządu, którego Oddział mieści się w Gostyninie.

- Jakimi osiągnięciami w dziedzinie hodowli gołębi pocztowych może się Pan pochwalić?

- Od 1960 roku wygrywałem mistrzostwa i współzawodnictwo – nie tylko w okręgu płockim, ale przede wszystkim warszawskim. Najcenniejszym pucharem jest dla mnie zdobyty w 1968 roku tytuł Mistrza Oddziału Gostynin. Poza tym, posiadam tytuły I lub II wicemistrza oraz przodowników. W roku 1996 zdobyłem tytuł Wicemistrza Okręgu w kat. C i Mistrza w Okręgu w kat. B. Za długoletnie zasługi społeczne na rzecz PZHGP – dostałem w 1975 roku Srebrną Odznakę – przyznaną przez Okręg Warszawski. Zostałem uhonorowany także Złotą Odznaką w 1980 roku przez Zarząd Główny w Chorzowie. Natomiast w roku 2003 otrzymałem Odznakę Honorowego Członka PZHGP nadaną przez Zarząd Główny w Chorzowie, a którą przyznał mi Krajowy Zjazd Delegatów.

- Czy hodowanie gołębi pocztowych traktował Pan wyłącznie jako pasję, czy może także jako źródło profitów finansowych?

- Nigdy nie traktowałem hodowli gołębi jako źródła dochodu finansowego, ponieważ – nigdy takim dla mnie nie było. Zdecydowanie hobby to traktuję jako sposób na życie, i temu od tylu lat jestem wierny.

Dziękuję za rozmowę

Anna KWIATKOWSKA



Po obronie (czwarta z lewej dr Elżbieta Szubska-Bieroń, z kwiatami dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w tyle promotor Mirosław Krajewski)

Do red. Barbary Konarskiej-Pabiniak wpłynął list o treści:

Szanowna Pani Doktor,

Dziękuję za obecność na obronie doktorskiej Pani Elżbiety. To ważne dla Niej dzień. To dobrze, że ma Ona bliskie osoby, które Ją wspierają. Do tego grona zapewne należy Pani Doktor.

Z szacunkiem
prof. zw. dr. hab. **Mirosław Krajewski**

REPERTUAR MCK w GOSTYNINIE kino „WARSZAWA”

www.kinogostynin.com.net.pl

17-20 GRUDNIA 2010

„Aż po grób”

Godzina: 17.00; Czas projekcji: 100’;
Rodzaj filmu: czarna komedia
Język filmu: angielski (polskie napisy)

„Ostani egzorcyzm”

Godzina: 19.00;
Czas projekcji: 87’;
Rodzaj filmu: horror
Język filmu: angielski (polskie napisy)

ZAPRASZAMY !!!

Uroczyście w jedynce

Ósmego listopada 2010 roku minęła 14 rocznica nadania Szkole Podstawowej nr 1 w Gostyninie imienia Armii Krajowej. Dla społeczności szkolnej obchody Dnia Patrona to wielkie święto i jedna z najważniejszych uroczystości w roku szkolnym.

„Dziś pragniemy oddać cześć wszystkim, którzy zostawili ślad w dziejach naszej Ojczyzny, służąc jej z oddaniem, honorem i miłością. Dziękujemy za ofiarę krwi, poświęcenie, za to, że możemy teraz cieszyć się wolnością.” – takimi słowami tegoroczną uroczystość rozpoczęła przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego – **Julia Mikulska**.

Występy dzieci w czasie uroczystej akademii poruszyły zebranych gości, bo oto byli oni świadkami sentymentalnego

wywiadu z sędziwą uczestniczką tamtych dni, walki z hitlerowskim okupantem. Młodzi artyści, przygotowani przez **Roberta Idzikowskiego**, z powagą recytowali utwory poświęcone bohaterskiej walce Polaków, którzy ginęli w obronie naszej Ojczyzny, a chór pod kierunkiem **Tomasza Sarniaka** zaprezentował znane pieśni patriotyczne z czasów II Wojny Światowej.

Za piękną i wzruszającą lekcję historii podziękowała organizatorom dyr. **Edyta Mikulska** podkreślając, że była ona pierwsza dla zebranych na sali uczniów klas I, którzy czekali na swoje ślubowanie.

Na początku tej części uroczystości przedstawicielka Samorządu Uczniowskiego powitała młodszych kolegów w wielkiej „szkolnej rodzinie” i zapewniła o wsparciu i pomocy, na jakie mogą liczyć maluchy u starszych szkolnych przyjaciół oraz życzyła im samych sukcesów.



Pasowanie na ucznia

Aby ocenić, czy dzieci są już gotowe do pasowania na ucznia powołana została specjalna komisja, która bacznie obserwowała występy uczniów. Do jury zaproszenie przyjęły: dyr. **Edyta Mikulska** – przewodnicząca, wicedyrektor **Anna Balcerzak** i **Renata Jędrzejewska**. Kandydaci przystąpili do prezentacji klas, a następnie odpowiadali na trudne pytania dotyczące ojczyzny, stolicy i naszego miasta, wykonywali zadania i śpiewali

wesołe piosenki. Odpowiedzią przewodniczącej jury i wszystkich zebranych na sali na pytanie, czy dzieci zdały swój pierwszy w życiu egzamin, były gromkie oklaski. Wtedy pierwszaki z dumą złożyły ślubowanie na sztych szkoły:

*Ślubuję być dobrym Polakiem,
Dbać o dobre imię swojej klasy szkoły.
Będę uczyć się w szkole jak kochać Ojczyznę,
jak dla niej pracować*



Ślubowanie pierwszoklasistów...

*kiedy urosnę!
Będę się starać być dobrym uczniem,
swym zachowaniem i nauką sprawiać radość swoim rodzicom i nauczycielom!*

Dyrektor **Edyta Mikulska** pasowała uczniów przez dotknięcie ramienia okolicznościowym ołówkiem, a wicedyrektorzy **Anna Balcerzak** i **Renata Jędrzejewska** wręczyły pierwszoklasistom dyplomy pasowania i legitymacje szkolne. Dzieci otrzymały jeszcze upominki od klas trzecich i słodczyce od komisji egzaminacyjnej, a przedstawiciele klas I dokonali pamiątkowych wpisów do kroniki szkolnej.

Miłym akcentem było wręczenie przez **Edytę Mikulską** pięknych róż nauczycielkom: **Annie Panek**, **Annie Wincenciak** i **Annie Walczak**, które przygotowały uczniów do tak ważnego dnia.

Teraz nadszedł czas na życzenia. Jako pierwsza zabrała głos dyr. **Edyta Mikulska**, która życzyła pierwszoklasistom, aby każdy dzień spędzany w szkole był radosny i bajkowy, a rodzicom, by zawsze byli dumni ze swoich dzieci.

W imieniu Burmistrza Miasta Gostynina – **Włodzimierza Śniecikowskiego**, ciepłe słowa do maluchów skierowała **Danuta Pilichowicz**, która podkreśliła wagę aktu ślubowania w życiu ucznia.

Serdeczne życzenia złożyła dzieciom Przewodnicząca Rady Miasta – **Jolanta Syska-Szymczak**, która

wręczyła też pluszowe upominki.

Następnie głos zabrał prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego – **Stanisław Durma**, podkreślając rolę nauczycieli w wychowaniu pokoleń i życząc im zadowolenia z nowych uczniów.

Wzruszonym głosem, za cały „spektakl szkolny”, podziękował kapitan **Wacław Błaszczuk** i zapewnił, że zawsze chętnie uczestniczy w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą, która interesuje się historią własnego narodu.

Na koniec Przewodnicząca Komisji Edukacji Urzędu Miasta – **Anna Szczepanowska**

podkreśliła rolę pierwszych nauczycieli, szkoły i pracy w życiu każdego człowieka.

Ślubowanie było wielkim prze-

życiem dla dzieci i ich najbliższych. W tym ważnym momencie uczniom towarzyszyli ich rodzice, dziadkowie, koledzy, goście. Z pewnością akt



Wpis do kroniki szkolnej - obok dyr. E. Mikulska

przyjęcia do szkolnej rodziny pozostanie w pamięci wszystkich na bardzo długo.

Róża SZLOSOWSKA

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku Gimnazjum nr 1 im. Księcia Mazowieckiego Siemowita IV w Gostyninie czynnie włączyło się w program Miejskiej Uroczystości, upamiętniającej 92 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczniowie w Miejskim Centrum Kultury zaprezentowali specjalnie przygotowany z tej okazji program słowno – muzyczny, nad którego kształtem czuwali nauczyciele: **M. Durma**, **A. Cichosz**, **M. Lewandowska**, **B. Złotnik**, **P. Pilichowicz**.

wołanym kartom historii towarzyszyły poetyckie refleksje:

*Jedna jest Polska,
jak Bóg jeden w niebie,
Wszystkie me siły
Jej składam w ofierze
Na całe życie,
które wziętem z Ciebie,
Cały do Ciebie,
Ojczyzno, należę.*

Prezentacja multimedialna zdjęć archiwalnych i ojczystych krajobrazów oraz oprawa muzyczna młodych



Uczniowie Gimnazjum nr 1 na scenie Domu Kultury

Zebrani na widowni przedstawiciele władz lokalnych, środowisk kombatanckich i społeczności miasta, prześledzili losy Polski od utraty niepodległości po rozbiórach, aż po jej odzyskanie w 1918 roku. Dzień 11 Listopada to symbol miłości Ojczyzny, walki o wolność, symbol wiary i symbol zwycięstwa. To także czas szczególnej refleksji nad przemijaniem.

Apelem poległych uczniowie oddali hołd tym, którzy własne życie ofiarowali za wolność Ojczyzny. Przy-

muzyków i wokalistów z naszej szkoły uatrakcyjniła występ. Szacunek do tradycji i radość z życia w wolnym kraju, gimnazjaliści wyrazili narodowym tańcem – polonezem.

Część artystyczna dostarczyła wrażeń zarówno widzom, jak i młodym artystom. Uświadomiła, że jesteśmy Polakami, należymy do narodu polskiego zarówno dziś, jak i wiekach ubiegłych.

Małgorzata DURMA
Agnieszka CICHOSZ



Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) w związku z art. 35 ust. 1, 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004r. Nr 261 poz. 2603 ze zm.) Burmistrz Miasta Gostynina podaje do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia z gminnego zasobu nieruchomości:

Lp.	Nr działki, lokalizacja	KW	Powierzchnia	Przeznaczenie	Okres dzierżawy	Wysokość czynszu, terminy płatności
1.	2626/2 Róg ulicy Floriańskiej i Jana Pawła II	36564	8 m.kw.	Ustawienie stoiska warzywnego	6 miesięcy	Czynsz miesięczny 132,80 złotych + należny podatek VAT, płatny w terminie do dnia 15 każdego miesiąca za dany miesiąc.

Gostynin, dnia 06.12.2010 r.

Burmistrz Miasta Gostynina
Włodzimierz Śniecikowski

Mniej znaczy więcej – czyli jak oszczędzać na energii

Oszczędzanie energii bynajmniej nie oznacza wyzbycia się wszystkich urządzeń elektrycznych, czy chodzenia po domu w ciepłych ubraniach – jest to świadomy i jednocześnie racjonalny sposób korzystania z energii. Podejmując małe, jak i duże kroki na pewno zauważymy zmianę w wysokości rachunków za prąd, gaz czy paliwo. To także czystsze środowisko, w którym żyjemy i powietrze, którym oddychamy. Najważniejsza jest zmiana nawyków, a także inwestycje, które w niedługim czasie zwrócą się właśnie dzięki oszczędnościom energii, a na niektóre z nich, możliwe jest otrzymanie dotacji.

Małe kroki, duża oszczędność

Nowoczesne pralki i zmywarki posiadają energooszczędne programy, które pozwalają zużywać niewiele energii elektrycznej jak i wody. Przed uruchomieniem tych urządzeń należy zwrócić uwagę, czy są pełne, a jeżeli nie, to poczekać jeszcze chwilę lub wybierzmy odpowiedni program, który dobierze odpowiednią ilość wody i energii. Silnie zabrudzone ubrania lub naczynia lepiej wcześniej namoczyć, a plamy z ubrań lepiej usunąć przy użyciu specjalnych odplamiaczy, w ten sposób zrezygnujemy z programów wstępnych i wysokich temperatur. Nasze lodówki i zamrażarki najlepiej ustawić z dala od piekarnika lub grzejnika, pamiętajmy o ich regularnym rozmrażaniu, bo tworzący się na ściankach lód jest izolatorem co powoduje, że potrzebne jest więcej energii, by schłodzić urządzenie do wymaganej temperatury. Jeżeli wybieramy się na wakacje, niektóre modele lodówek można przestawić w tryb „wakacyjny” minimalizujący zużycie prądu, a jeśli lodówka nie posiada takiej funkcji, to lepiej na ten czas wyłączyć ją z prądu. Dodatkowo, wkładając produkty do lodówki czy zamrażarki powinny być one ostudzone do temperatury pokojowej. Pamiętaj, do lodówki nie wolno wkładać gorących produktów! Podczas gotowania należy zwrócić uwagę, czy garnek i palnik pasują do siebie pod względem wielkości oraz nałożyć pokrywkę na garnek dzięki czemu woda się szybciej zagotuje. Gotując wodę na herbatę

najlepiej nalać tyle wody, ile akurat potrzebujemy - szybciej się napijemy herbaty, ale także mniej zapłacimy za energię. Podczas pracy przy komputerze wyłącz nieużywane urządzenia takie jak drukarki i skanery, wystarczy tylko jeden przycisk aby ponownie je uruchomić. Także wyłącz komputer, gdy idziesz oglądać telewizję lub jeść kolację, nawet gdy zamierzasz z niego korzystać później. Nie zostawiaj go także w stanie uśpienia, bo i tak zużywa on energię w tym czasie, tak samo jak inne urządzenia elektryczne w trybie stand-by. Po naładowaniu baterii telefonu czy innego urządzenia wyjmij ładowarkę z gniazdka.

Oświetlenie to około 20% wysokości rachunków za energię elektryczną. Dlatego warto stosować energooszczędne świetlówki we wszystkich często używanych pomieszczeniach. Jednak należy pamiętać, że zbyt częste włączanie i wyłączenie takich świetlówek skraca ich żywotność. A gdy kupujesz nowe urządzenie elektryczne, zwróć uwagę, aby urządzenie posiadało najlepszą klasę efektywności energetycznej, w miarę możliwości klasę A lub wyższą. Świeże powietrze oraz komfort w naszych mieszkaniach ma bardzo duży wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie, dlatego zimą należy wietrzyć pomieszczenia krótko, przez około 5 minut, ale intensywnie i najlepiej wtedy zamknąć dopływ ciepła do grzejników przy pomocy termostatów. Pamiętaj, grzejniki nie mogą być zasłonięte meblami czy zasłonami, a w żadnym razie nie powinny być zabudowane. Opuszczając dom na dłuższy czas, obniż temperaturę pomieszczeń do 12-15°C, a jeżeli masz taką możliwość zainstaluj systemy automatycznego sterowania ogrzewaniem, wtedy zaprogramujesz, żeby piec włączył się tuż przed Twoim przyjściem, a nie ogrzewał mieszkanie wtedy kiedy jesteś w pracy.

Termomodernizacja to także dotacja

Duża część energii cieplnej ucieka przez nieszczelne okna i ściany. Warto zastanowić się nad termomodernizacją, czyli m.in. ociepleniem ścian budynków, wymiany okien itp. Dla osób prywatnych, ale nie tylko, istnieje możliwość otrzymania tzw.

premię termomodernizacyjnej, czyli dopłaty do kredytu zaciągniętego na cele termomodernizacyjne. Premię przyznaje Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), dysponujący Funduszem Termomodernizacji i Remontów, natomiast kredyty zaciągane są w bankach współpracujących z BGK. Premia termomodernizacyjna przysługuje w przypadku realizacji przedsięwzięć termomodernizacyjnych, których celem jest:

- zmniejszenie zużycia energii na potrzeby ogrzewania i podgrzewania wody użytkowej w budynkach mieszkalnych, zbiorowego zamieszkania oraz budynkach stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego,
- zmniejszenie kosztów pozyskania ciepła dostarczanego do w/w budynków - w wyniku wykonania przyłącza do sieci ciepłej,
- zmniejszenie strat energii pierwotnej w lokalnych sieciach ciepłowniczych oraz zasilających je lokalnych źródłach ciepła,
- całkowita lub częściowa zamiana źródeł energii na źródła odnawialne lub zastosowanie wysokosprawnej kogeneracji - z obowiązkiem uzyskania określonych w ustawie oszczędności w zużyciu energii.

Warunkiem uzyskania kredytu jest przedstawienie audytu energetycznego, czyli rodzaju specjalnej analizy, która wykazuje oszczędności kosztów energii i kosztów ogrzewania, wynikające z planowanego przedsięwzięcia termomodernizacyjnego oraz jego pozytywna weryfikacja przez BGK. Kredyt udzielony na realizację przedsięwzięcia termomodernizacyjnego może wynosić nawet 100% kosztów inwestycji. Premia termomodernizacyjna polega na umorzeniu 20% wartości kredytu (jednak nie więcej niż 16% wartości inwestycji). Informację, w jakim banku można się ubiegać o kredyt, znajdziemy w Internecie na stronie www.bgk.pl. Nie

wszystkie banki, które podpisały lub podpiszą umowę z BGK, udzielają ich osobom fizycznym na termomodernizację domu jednorodzinnego. Premia przysługuje tylko **inwestorom korzystającym z kredytu bankowego**. Nie mogą się o nią ubiegać ci, którzy termomodernizują dom wyłącznie z własnych środków.

A może ciepła woda ze słońca?

Istnieje także możliwość otrzymania dopłaty do kredytów na zakup i montaż kolektorów słonecznych a także aparatury niezbędnej do prawidłowego ich funkcjonowania, **wykorzystywanych do ogrzewania wody na cele użytkowe. Kredyty te mogą być zaciągane zarówno przez odbiorców indywidualnych jak i wspólnoty mieszkaniowe**. Dofinansowania są udzielane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poprzez sieć współpracujących z funduszem banków. Wysokość dopłaty z NFOŚiGW wynosi 45% kosztów poniesionych przez inwestora (rzeczywista dopłata jest niższa o kilkanaście procent, ponieważ należy odliczyć podatek dochodowy) a obliczana będzie proporcjonalnie do kosztów nieprzekraczających 2.500 zł brutto za metr kwadratowy powierzchni zainstalowanych kolektorów. Na dopłaty NFOŚiGW zarezerwowano 300 mln zł do wypłacenia w latach 2010-2014. Również i w tym przypadku, o dopłatę do kredytu na zakup kolektorów nie mogą się ubiegać ci, którzy chcą zakupić kolektor słoneczny wyłącznie z własnych środków. Więcej informacji na ten temat znajdziesz np. na stronie www.nfosigw.gov.pl

Katarzyna SOBÓTKA
Specjalista ds. energetycznych –
energii odnawialnej
Mazowiecka Agencja Energetyczna,
www.mae.mazovia.pl



Biuletyn Miejski.

Wydawca: Gmina Miasta Gostynina. Wydział Promocji Miasta. 09-500 Gostynin, ul. Rynek 1 (oficyna)

Redaktor naczelny: **Barbara Konarska-Pabiniak**.

Telefon: 24/ 236 07 35; Fax: 24/ 236 07 12; e-mail: naszgostynin@gostynin.pl

Redakcja czynna: poniedziałek-piątek 8.30-15.30

Skład i druk: drukarnia SZMYDT; Gostynin, ul. Legionów Polskich 27a;

tel. 24-235-74-65; email: szmydt@onet.pl

KRONIKA KRYMINALNA

„Lepiej grać niż ćpać”

Pod hasłem „Zdrowy rytm” w ramach działań „Świadomość i Odpowiedzialność” w dniu 6 grudnia 2010 r. w Gimnazjum nr 1 w Gostyninie odbyło się spotkanie profilaktyczne, którego przewodnią ideą było spędzanie czasu wolnego zgodnie z zainteresowaniami, bez dopalaczy i narkotyków.

skiej – **Mateusz Modrzejewski** gra na perkusji starał się uświadomić naszym uczniom, że istnieje wiele innych form spędzania czasu wolnego bez ucieczki w dopalacze czy narkotyki. Nie zabrakło również konkursu. Uczniowie z chęcią podjęli próby swoich sił w grze na perkusji, w nagrodę otrzymali pałeczki.



Prowadzący spotkanie z młodzieżą od lewej M. Modrzejewski, burmistrz W. Śniecikowski i komisarz Z. Bartosiak

W spotkaniu wzięli również udział: burmistrz Gostynina **Włodzimierz Śniecikowski** i zastępca komendanta powiatowego policji w Gostyninie – mł. insp. **Dariusz Mikulski** oraz uczniowie klas I i III gimnazjum.

W trakcie spotkania odbyła się prezentacja multimedialna przekazująca treści z zakresu profilaktyki antidopalaczowej i antynarkotykowej, którą przedstawił oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Gostyninie - kom. **Zbigniew Bartosiak**. Natomiast współpracujący z Komendą Powiatowej Policji w Gostyninie student II roku Politechniki Warszaw-

Mateusz Modrzejewski otrzymał podziękowania i upominek od burmistrza oraz komendanta za swoją pracę na rzecz profilaktyki wśród młodzieży szkolnej.

Uczniowie byli zadowoleni ze spotkania. Nie zdawali sobie sprawy, jak rozwijanie pasji i zainteresowań może być satysfakcjonujące, a jak zębna może być ucieczka w dopalacze i narkotyki.

Działania profilaktyczne zostały przeprowadzone w szkole dzięki wsparciu **Roberta Pypkowskiego**, dyrektora szkoły.

Eliżbieta RUTKOWSKA

Marihuana w kole zapasowym

Przeszło 3,5 kg marihuany w kole zapasowym znaleźli policjanci podczas przeszukania samochodu, którym podróżował 27-letni mieszkaniec Płocka. Mężczyzna usłyszał już zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował podejrzanego.

Dnia 8 listopada 2010 r. w Gostyninie policjanci zatrzymali poruszającego się samochodem audi 27-letniego mieszkańca Płocka. Policjanci znaleźli w samochodzie torbę z niewielką ilością marihuany, a w kole zapasowym – przeszło 3,5 kg tego samego narkotyku w kilku foliowych paczkach. Wartość zatrzy-



manej marihuany, to około 107 tys. zł. Podejrzanego tymczasowo aresztowano na okres trzech miesięcy. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Gostyninie.

Kara za zaśmiecanie lasu

Trzystuzłotowym mandatem karnym zakończyła się interwencja policjantów wobec mężczyzny zaśmiecającego las w okolicach Gostynina. Mężczyzna wysypał do lasu dwa worki popiołu.

Dnia 7 listopada 2010 r. wieczorem policjanci z komendy w Gostyninie podjęli interwencję w miejscowości Podgórze. Samochodem

osobowym – do lasu – wybrał się tam 27-letni mieszkaniec Gostynina. Gdzie wyrzucił worki z odpadami tj. popiołem z przydomowej kotłowni. Policjanci spowodowali uprzątnięcie przez sprawcę zanieczyszczonego terenu. Ponadto za wykroczenie, jakim jest zaśmiecanie lasu nałożyli na mężczyznę grzywnę w postaci mandatu karnego w wysokości 300 zł.

„Policja od kuchni” czyli licealiści w Centrum Szkolenia Policji

Jak zostać policjantem? Jak przebiega szkolenie młodych adeptów policyjnej służby? Jak wyglądała praca techników kryminalistyki badających miejsca zbrodni w ciągu ostatnich dziesięcioleci? Na te i wiele innych pytań uczestnicy projektu „Młodzieżowe patrole obywatelskie” dostali odpowiedzi w czasie wycieczki do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i na wystawie w Muzeum Techniki w Warszawie zatytułowanej „Magia kryminalistyki”

mach medycznych prawidłową resuscytację. Ćwiczenia wykonane przez uczniów wypadły w ocenie prowadzącej celująco.

Kolejnym punktem wycieczki była Warszawa, gdzie Muzeum Techniki wspólnie z Komendą Główną Policji przygotowało wystawę „Magia kryminalistyki”.

„Jest to, co warto podkreślić, pierwsza tego typu wystawa w Europie Środkowej i Wschodniej! Uczestnicy wystawy mają możliwość poddać się procedurze daktyloskopowania, uzyskując odbitki własnych linii papilarnych na specjalnej okolicznościowej karcie daktyloskopijnej. Dowiedzą się też, jak funkcjonuje wykrywacz kłamstwa, obserwując stanowiska do wykonywania zdjęć sygnalitycznych oceną jak na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zmieniła się technika fotograficzna stosowana przy uwiecznianiu wizerunków osób.

Czeka też na nich pułapka kryminalistyczna.” - tyle można się dowiedzieć ze strony internetowej wystawy.



Gostyńscy uczniowie w Muzeum Techniki w Warszawie

W dniu 17 listopada 2010 r. punktualnie o godzinie 8.00 na gości z I LO PUL w Gostyninie oczekiwała w CSP w Legionowie nadkom. **Hanna Grochowska** Rzecznik Prasowy CSP. Pani Rzecznik i jeden z jej kolegów pokazali uczestnikom projektu obiekty sportowe i dydaktyczne legionowskiego centrum. Znalazły się wśród nich sale sportowe, siłownia, strzelnice, szkolny komisariat policji z tzw. niebieskim pokojem. Szczególne znaczenie w związku z historycznym wymiarem gostyńskiego projektu miała sala tradycji legionowskiej szkoły.

Uczniowie mieli możliwość przyglądania się zajęciom dydaktycznym m.in. z zakresu kierowania ruchem drogowym. W znajdującej się tam kronice swój wpis pozostawili goście z Gostynina. Niezapomniane wrażenia przyniosła krótka lekcja udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej przygotowana dla uczniów w świetnie wyposażonej sali treningowej. Przyszli adepci wspólnych z policjantami patroli mogli przećwiczyć na fanto-



Uczennice poddają się procedurze daktyloskopowania

Wycieczka oprócz wszystkich atrakcji towarzyszących szkolnym wyjazdom miała więc ogromny wymiar profilaktyczno-edukacyjny. Wyjazd był przygotowany przez dyrektora I LO PUL w Gostyninie **Pawła Kaczyńskiego** i kom. **Zbigniewa Bartosiaka** z Komendy Powiatowej Policji w Gostyninie w ramach wspólnego projektu „Młodzieżowe patrole obywatelskie” finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Po raz kolejny narkotyki w kieszeni

Torebkę z proszkiem, który okazał się pochodną marihuany, znaleźli gostyńscy policjanci podczas interwencji podjętej wobec młodego mężczyzny. Policjanci zatrzymali go po krótkim pościgu.

W dniu 13 listopada 2010 r. około godz. 22.30 w Gostyninie policjanci z ogniwa patrolowego postanowili wylegitymować młodego mężczyznę, który popełnił wykroczenie. Zanim rozpoczęli interwencję mężczyzna zaczął uciekać. Po krótkim pościgu policjanci

zatrzymali 21-latkę z Gostynina. Okazało się, że powodem próby ucieczki przed policjantami była zawartość kieszeni mężczyzny. Posiadał on przy sobie torbę foliową – wypełnioną sproszkowaną substancją. Badanie tej substancji wykonane testerem wykazało, że jest to marihuana. Mężczyzna został zatrzymany. Odpowiednie za posiadanie substancji odurzających – grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

kom. **Zbigniew BARTOSIAK**

Zmagania miłośników historii

W tym roku 9 listopada odbył się II Gostyniński Turniej Historyczny pod hasłem: „Chwała oręża polskiego Grunwald – Kłuszyn 1410-1610”. Turniej został przygotowany przez dyrektora szkoły, **Roberta Pypkowskiego**, **Edmunda Gawinowskiego** oraz **Marka Osmałkę**. Dużą pomoc okazała również **Beata Dutkiewicz**. W tego-

no przy pomocy programu komputerowego. Zagadki nie były łatwe, dotyczyły uzbrojenia, znajomości dziennych dat a także obrazów malarskich związanych z obydwojoma bitwami. Mimo to, w obu kategoriach doszło do dogrywki. Pierwsze trzy miejsca były nagrodzone ekskluzywnymi albumami historycznymi. Warto wspomnieć, że



Dyrektor R. Pypkowski składa podziękowania opiekunom za przygotowanie uczniów do konkursu.

rocznej edycji wzięło udział 7 szkół: Gimnazja nr 1 i 2, LO im. T. Kościuszki, Płocki Uniwersytet Ludowy oraz Zespół Szkół nr 2 im. M. Skłodowskiej-Curie a także Szkoła Podstawowa nr 1 i nr 3. Wszystkie wymienione szkoły reprezentowało trzech uczniów, jednak w rozgrywkach każdy z uczestników brał udział indywidualnie. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: dla szkół podstawowych oraz szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W konkursie wykorzystano piloty multimedialne, pytania prezentowano a punkty zlicza-

każdy z biorących udział w konkursie otrzymał jakiś upominek, które zostały ufundowane przez Burmistrza miasta **Włodzimierza Śnieciewskiego** oraz

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pełni nadziei spoglądamy w przyszłość.

Życzę, aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Niech radość i pokój Świąt towarzyszą wszystkim przez cały Nowy Rok.

Życzę, aby był to Rok szczęśliwy w osobiste doznania, spełnił zamierzenia zawodowe i społeczne oraz by przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

*Przewodnicząca Rady Miejskiej
Jolanta Syska-Szymczak*



różne firmy wspierające szkołę. Piloty użyte podczas konkursu zostały wypożyczone dzięki uprzejmości firmy Think Quest z Łodzi. I miejsce w kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zdobyła **Małgorzata Leonarcik**, uczennica LO im. T. Kościuszki, natomiast w kategorii szkół podstawowych

zwycięzcą okazał się **Filip Włodarczyk** ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w Domu Kultury podczas uroczystej akademii miejskiej z okazji Święta Niepodległości Polski 11 listopada.

Marek OSMAŁEK

VIII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Gostynin 2010

Dnia 5 grudnia 2010 roku w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gostyninie odbył się VIII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Gostynin 2010. Organizatorem imprezy było Miejskie Centrum Kultury w Gostyninie oraz I Klub Tańca Towarzyskiego Gost Dance. W turnieju wzięło udział 25 klubów

wyżej 15 lat klasa D; **Marcin Kubiak** i **Roksana Nowicka** z Eskulap Łódź, w kategorii wiekowej 14-15 lat klasa C styl Latin; **Mariusz Olczyk** i **Szełigowska Marlena**, z Step Dance Kolutzki w kategorii wiekowej 14-15 lat klasa C styl Standard; **Karol Janowski** i **Katarzyna Wojciechowska** z Duet Warszawa, w kategorii



Walczak-Brzostowska, a kierownikiem turnieju – **Małgorzata Wodras**. Organizatorzy pragną podziękować Dyrektorowi **Wiesławowi Adamskiemu** oraz pracownikom MOSiR – za udostępnienie hali oraz

pomoc w przeprowadzeniu turnieju – a także Dyrektorowi Gimnazjum nr 1 w Gostyninie – **Robertowi Pypkowskiemu** – za udostępnienie sprzętu potrzebnego do realizacji imprezy.
Magdalena GARSTKA



tańca towarzyskiego z całego kraju. Z 88 par zgłoszonych do rywalizacji puchary wywalczyli: **Jakub Lewandowski** i **Anna Furyk** z Dance Dance Toruń w kategorii wiekowej 10-11 lat, klasa E; **Jakub Morzyński** i **Oliwia Jakóbczak** z Eskulap Łódź, w kategorii wiekowej 12-13 lat klasa E; **Aleksander Spych** i **Malwina Paprzycka** z Dream Poznań, w kategorii wiekowej 12-13 klas D; **Marcin Szatkowska** i **Małgorzata Majewska** z Falcon Płock, w kategorii wiekowej 14-15 lat klasa E; **Michał Szyszka** i **Maria Więch** z Corte Warszawa, w kategorii wiekowej po-

wiekowej powyżej 15 lat klasa C styl Latin; **Sergiusz Królak** i **Magdalena Cichočka** z Mako Sulejówek, w kategorii wiekowej powyżej 15 C styl Standard; **Bartłomiej Zuszek** i **Aleksandra Plucińska** z Eskulap Łódź, w kategorii wiekowej powyżej 15 lat klasa B styl Latin.

Turniej sędziowali: **Barbara Jawor** – sędzia główny, Poznań; **Jerzy Oleszczyński**, Lublin; **Anna Andruszkiewicz**, Toruń; **Anna Jabczyńska**, Wrocław; **Paweł de Pourbaix**, Warszawa, **Ewa Gomułka**, Warszawa i **Tomasz Kadyłak**, Płock. Prowadzącą turniej była **Agnieszka**

PODZIĘKOWANIA DLA WYBORCÓW

Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom za poparcie w tegorocznych wyborach samorządowych.

Tak dobry wynik cieszy mnie niezmiernie i świadczy, że moje dotychczasowe zaangażowanie dla społeczności lokalnej jest doceniane.
Z wyrazami szacunku

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Jolanta Syska-Szymczak



*Wszystkim naszym Czytelnikom,
Przyjaciółom i Sympatykom
życzymy Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2011*

REDAKCJA